

U.G. -- IS HE FOR REAL?

[The identity and whereabouts of the author of the following account are unknown - Editor]

I saw a fascinating book in a small San Francisco bookstore. The picture on the dust jacket knocked the breath out of me, utterly. I know you can't judge a book by its cover. So I started to leaf through the book, forgetting what I went there for. The book called into question many of the fundamental assumptions in my life. And the devastating logic left me shattered. Everything in it is the opposite of the wisdom of the ages. It washes everything out. It is a dangerous book in all sorts of ways. I promptly realized that this book cannot be read like any other book. I wanted to buy the book right away.

The title of the book is *Mind is a Myth: Disquieting Conversations with the Man called U.G.* It is edited by Mr. Terry Newland and published in Goa, India.

"That's only for display. There is such a great demand for that book. It's a terrific book. It's a humdinger! It's a book that will blow your mind. You need to read it to understand what I mean. It's almost nine o'clock. I must close the shop. Are you interested in meeting that guy, U.G.?" The girl at the desk volunteered all that information.

"Where does he live?" I asked her.

She copied his address and phone number out of her address book and handed the paper over to me, saying, "I had no idea he lives in Marin County." I thanked her profusely.

"I must go to his place and have a look at him," I said to myself, and drove straight to the address in Mill Valley. Despite the heavy traffic on Freeway 101 and on the Golden Gate Bridge, I made the trip in about twenty minutes. And I was wildly excited about meeting this man. I lost the way, but finally managed to get to his place and knocked on the door.

U.G. himself opened the door and welcomed me inside with a captivating smile. Nothing in the room attracted my attention except that the TV was on.

U.G. – CZY ON RZECZYWIŚCIE ISTNIEJE ?

[Tożsamość i miejsce zamieszkania autorki tego artykułu są nieznane - Redaktor]

Zobaczyłam fascynującą książkę w małej księgarni w San Francisco. Zdjęcie na zakurzonej okładce całkowicie odebrało mi oddech. Wiem, że nie można oceniać książki na podstawie okładki. Więc zaczęłam kartkować książkę, zapominając, po co tu przyszłam. Książka kwestionowała wiele fundamentalnych założeń mojego życia. A żelazna logika wstrząsnęła mną. Wszystko w niej jest przeciwieństwem mądrości wieków. Ona wypłukuje wszystko. Jest to niebezpieczna książka z każdego punktu widzenia. Błyskawicznie zorientowałam się, że tej książki nie można przeczytać, jak każdej innej. Chciałam natychmiast kupić tę książkę.

Tytuł książki brzmi *Umysł jest Mitem: Niepokojące Rozmowy z Człowiekiem zwanym U.G.* Zredagowana została przez Pana Terry Newlanda, a wydana w miejscowości Goa w Indiach.

„To jest egzemplarz wystawowy. Na tę książkę jest tak duży popyt. To wspaniała książka. To rewelacja! Ta książka zmiecie ci umysł. Musisz ją przeczytać, żeby zrozumieć, co mam na myśli. Jest już prawie dziewięć. Muszę zamknąć sklep. Jesteś zainteresowana spotkaniem się z tym facetem, U.G.?” Kontynuowała dziewczyna za ladą bez żadnych zachęt z mojej strony.

„Gdzie on mieszka?” zapytałam.

Spisała ze swojego notesu na kartce jego adres i numer telefonu i przekazała mi ją mówiąc, „Nie wiedziałam, że on mieszkam w Marin County.” Hojnie jej podziękowałam.

„Muszę go odwiedzić i przyjrzeć się mu,” przeleciało mi przez głowę i od razu pojechałam pod wskazany adres w Mill Valley. Pomimo dużego ruchu na autostradzie nr.101 i na moście Golden Gate, podróż trwała około dwudziestu minut. A ja byłam tak strasznie podekscytowana perspektywą spotkania się z tym człowiekiem. Trochę się zgubiłam, ale w końcu dojechałam na miejsce i zapukałam do drzwi.

U.G. osobiście otworzył drzwi i zaprosił mnie do środka z urzekającym uśmiechem. Nic innego nie przykuło mojej uwagi poza tym, że był włączony telewizor.

He turned it off, saying that he was recording "Video Hits One - Top Ten" for his friends' kids in India. He sat on his bed under a very bright light, and I sat facing him on a couch.

The first thought that came into my mind was that that man in blue jeans and a sweat shirt can't be an enlightened man. He doesn't exactly fit the romantic idea of all those self-styled enlightened men we have in our midst today. There is no aura of spirituality about him.

I didn't quite know how to begin. I must confess I was a bit tongue-tied. I said slowly, "Forgive my barging in on you unannounced and without any appointment, thrusting myself upon you clumsily like this at this late hour. I strolled into a well-stocked bookstore in San Francisco a few hours ago and saw a book of yours displayed in a very prominent place along with some best-sellers. They had only one copy for display. It is not available in any of the fifty bookstores I called across the country. They haven't heard of the book. What a shame! It's hard to believe that I am here with you. I have been yearning to meet a man like you. I am excited to see you in person."

He said nothing. We looked at each other. There was silence. I felt as if I was sucked into silence. I was fixedly looking at him.

"Why are you looking at me like that? Do I look funny?" asked U.G. I said, "I tried hard not to stare at you like that, but those eyes of yours have that strange and penetrating look. I have a few questions. The first question is slow in coming. I begin with the second: "How old are you?"

"I was born in 1918. You can figure out my age."

"That makes you seventy years old. You look half that age. You don't look a day over that. I hoped for forty, may be fifty. No one believes that you are seventy. You look fabulous for your age. I am sure you will look young forever. To what do you owe your youthful fresh look? What is your secret? Do you have any special health and fitness routine? Do you follow any regimen? Any special diet? Any systematic course like Yoga, meditation, and breath-control techniques?"

"Oh no! Your attempts to minimize the aging process through all those techniques will turn you into an avid fitness nut. You may feel younger. You may even look younger. Whoever said that you are as old as you look is just kidding you. Forget it.

Wyłączył go, mówiąc, że nagrywał program "Przeboje na wideo" dla swoich przyjaciół, dzieci z Indii. Usiadł na łóżku pod bardzo jasnym oświetleniem, a ja usiadłam na kanapie na wprost niego.

Pierwszą myślą, która mi przyszła do głowy było to, że ten człowiek w dżinsach i flanelowej koszuli nie może być człowiekiem oświeconym. On nie pasuje do romantycznych wyobrażeń wszystkich tych posiadających własny styl, oświeconych ludzi, których mamy pośród nas w dzisiejszych czasach. Nie otacza go aura duchowości.

Zupełnie nie wiedziałam, jak zacząć. Muszę wyznać, że nic mi nie przychodziło do głowy. Powiedziałam powoli, "Wybacz mi moje najście nie poprzedzone umówieniem się, moje niezgrabne wpakowanie się tu do ciebie, o tak późnej godzinie. Weszłam do dobrze zaopatrzonej księgarni w San Francisco kilka godzin temu i zobaczyłam twoją książkę wystawioną na bardzo wyeksponowanym miejscu wraz z innymi bestsellerami. Mieli tylko jeden egzemplarz wystawowy. Nie można jej dostać w żadnej z 50 księgarni, które obdzwoniłam w całym kraju. Nie słyszeli o tej książce. Co za wstyd! Trudno mi uwierzyć w to, że jestem tu z tobą. Zawsze tęskniłam za spotkaniem z człowiekiem takim, jak ty. Jestem podekscytowana osobistym spotkaniem z tobą."

Nic nie powiedział. Patrzyliśmy na siebie. Nastąpiła cisza. Czułam się, jakbym została wciągnięta w ciszę. Wpatrywałam się w niego nieustannie.

"Dlaczego tak na mnie patrzysz? Czy wyglądam śmiesznie?" zapytał U.G. Powiedziałam, "Próbuję nie gapić się na ciebie, ale twoje oczy mają ten dziwny i penetrujący wyraz. Mam kilka pytań. Pierwsze nie chce nadejść. Zacznę od drugiego: "Ile masz lat?"

"Urodziłem się w 1918. Możesz sama policzyć mój wiek."

"Wychodzi na to, że masz 70 lat. Wyglądasz na połowę tego. Ani dnia ponadto. Myślałam, że masz 40 może 50. Nikt nie uwierzy, że masz 70. Wyglądasz wspaniale jak na swój wiek. Jestem pewna, że zawsze będziesz wyglądał młodo. Czemu zawdzięczasz swój młody, świeży wygląd? Na czym polega twój sekret? Czy przestrzegasz jakiś specjalnych zasad zdrowotnych i ruchowych? Czy poddajesz się jakiemuś reżimowi? Jakiejś specjalnej diecie? Jakiemuś systematycznemu kursowi jak Joga, medytacja, techniki kontroli oddechu?"

"Och, nie! Twoje próby zatrzymania procesu starzenia za pomocą wszystkich tych technik zamienią cię w żądną ćwiczeń dziwaczkę. Możesz czuć się młodsza. Możesz nawet wyglądać młodsza. Ktokolwiek powiedział, że wyglądasz tak staro, jak wyglądasz, stroi sobie żarty. Zapomnij o tym.

Nutrition quackery and other forms of body and health care, and fitness regimens to keep yourself young, all suggested by the so-called laboratory tests, will only make you feel good. Gimmicks like Yoga and meditation will only help you to escape into that feeling of wellness. It is one of those hypes you fall for, more so if they are sold in the name of science. How much of science is there in their claims is anybody's guess. Everything that has the stamp of science turns you into a fanatic and a health food junkie. It used to be three out of four. Now it is, 'Nine out of ten doctors recommend....' You can be sure that whatever they recommend are the very things that will destroy your health. Doctors need to be educated, and you will be better off listening to 'the tenth' one. When you have lost faith in everything, health becomes an obsession. Nutritional wisdom cannot stop the aging process. One day through genetic engineering the process of aging can be delayed; but it cannot be stopped. You may feel well and look more attractive. There is no such thing as the fountain of youth. War against aging is a lost battle. What's the name of that Biblical patriarch who is recorded to have lived 969 years?"

"Methuselah."

"Do you want to live that long? What for? One thousand years of misery! Maybe gerontologists will make it possible. I wouldn't know. Freezing a dead diseased human being in the hopes of reviving him or her at a future time when a cure for the disease has been developed - what do you call it...?"

"Cryonics."

"That's it."

"May I switch the subject and ask a question relevant to what is being said? Is there any such thing as reincarnation?"

"There is reincarnation for those who believe in it. There is no reincarnation for those who do not believe in it. If the question is, 'Is reincarnation part of nature as is gravity?' the answer is a straight 'No'. Ideas of soul and life after death are born out of the demand for permanence. That's the basis of man's religious thinking. All religious thinking is born out of the demand for permanence. What do they call that abode of the blessed after death ...?"

"Elysian field."

"Nothing ever dies. Nothing ever is born. Your unwillingness to accept man as just a biological being like any other species on this planet is responsible for your misery."

Szarlataneria żywieniowa i inne formy troski o ciało i zdrowie, a także programy ćwiczeń mające na celu pozostanie młodym, wszystkie zaproponowane przez tzw. testy laboratoryjne, jedynie poprawią ci nastrój. Sztuczki, takie jak Joga i medytacja, jedynie pomogą ci uciec w dobre samopoczucie. To jedno z tych naciąganych mód, w które popadasz, w szczególności jeżeli są sprzedawane w oparciu o naukę. Ile jest nauki w tym, co twierdzą, niech każdy zgadnie sam. Wszystko, co nosi znamię nauki, przemienia cię w fanatyczkę i fankę zdrowej żywności. Kiedyś to było trzech na czterech. Teraz jest już "9 na 10 lekarzy zaleca...." Możesz być pewna, że cokolwiek zalecają, są to rzeczy, które zrujnują ci zdrowie. Lekarze muszą się doksztalić, a ty będziesz się lepiej miała, jak posłuchasz tego dziesiątego. Kiedy utraciłaś wiarę we wszystko, żywność staje się obsesją. Mądrość żywieniowa nie może powstrzymać procesu starzenia. Pewnego dnia, dzięki pomocy inżynierii genetycznej będzie możliwe opóźnienie procesu starzenia; ale nie możliwe jest jego zatrzymanie. Możesz się czuć dobrze i wyglądać atrakcyjniej. Nie ma czegoś takiego jak źródło młodości. Wojna przeciwko starzeniu się jest z góry przegrana. Jak się nazywał biblijny patriarcha, który ponoć żył 969 lat?"

"Matuzalem."

"Chcesz żyć tak długo? Po co? Tysiąc lat niedoli! Może gerontologowie to umożliwią. Nie wiem. Zamrażanie chorej ludzkiej istoty w nadziei wskrzeszenia jego lub jej w przyszłości, kiedy zostanie wynalezione lekarstwo na chorobę - jak to się nazywa...?"

"Krionika."

"Tak jest."

"Mogę zmienić temat i zadać pytanie na temat tego, co zostało powiedziane? Czy istnieje coś takiego jak reinkarnacja?"

"Reinkarnacja istnieje dla tych, którzy w nią wierzą. Reinkarnacja nie istnieje dla tych, którzy w nią nie wierzą. Jeżeli pytanie brzmi, 'Czy reinkarnacja jest częścią natury w ten sposób jak grawitacja?' odpowiedzią jest proste 'Nie.' Koncepcje duszy i życia po śmierci są zrodzone z potrzeby trwałości. Jest to podstawa religijnego myślenia człowieka. Całe religijne myślenie człowieka zostało zrodzone z potrzeby trwałości. Jak się nazywa miejsce przebywania błogosławionych po śmierci....?"

"Pole Elizejskie."

"Nic nigdy nie umiera. Nic nigdy nie rodzi się. Twoja niechęć do zaakceptowania człowieka jako zwykłej biologicznej istoty takiej, jak każdy inny gatunek na tej planecie, jest odpowiedzialna za twoją niedolę."

Man is nothing but a fortuitous concourse of atoms. Death occurs only when there is a need for the reshuffling of atoms. The sum total of energy remains the same."

"What sign are you astrologically?"

"Cancer. Triple cancer, they say."

"How do you feel about astrology?"

"Many people believe in it. I don't. Predictive astrology is like fortune-telling. Stars don't shape the events of your life. But planets do affect you and you affect the planets. The action of a single electron on earth affects and is affected by the entire universe. There is no past, present, and future in the vast system. There is no place for free will. Do you learn anything from your experience? Or from your mistakes? Or from the mistakes of others?"

"Are you enlightened?"

"Do I look like an enlightened man? Well, tell me, how does an enlightened man look?"

"I haven't the faintest idea. I haven't met any enlightened ones."

"I don't have to live up to the image they have of the enlightened ones."

"They call you an enlightened man."

"I have those labels stuck on me. I don't know why. I don't care."

"Call it enlightenment, call it transformation, call it self-realization, or what you will. There is something odd about your refusal to admit that something unusual must have happened to you. Strange indeed that you call yourself an ordinary man."

And yet the moment I saw him I knew he was no ordinary man. To my way of thinking he can be called the most remarkable man, and we are not likely to encounter another like him in our time. To say that would most probably be tantamount to uncritical idolatry.

"I want to write a piece on you for one of the most prestigious New York weeklies, for those who have not met you or even heard of you. What do you want them to know about you?"

"They will be better off if they knew nothing about me."

"If I have to tell who and what U.G. is, I will have a major problem."

Człowiek nie jest niczym innym jak przypadkowym zbiorem atomów. Śmierć występuje tylko wtedy, gdy pojawia się potrzeba przegrupowania atomów. Suma całkowitej energii pozostaje taka sama."

"Jaki masz znak zodiaku?"

"Rak. Mówią, że potrójny rak."

"Co sądzisz o astrologii?"

"Wielu ludzi wierzy w nią. Ja nie. Astrologia prognostyczna jest podobna wróżeniu z fusów. Gwiazdy nie kształtują wydarzeń twojego życia. Ale planety mają na ciebie wpływ i ty wpływasz na planety. Działanie pojedynczego elektronu na ziemi ma wpływ i podlega wpływowi całego wszechświata. W rozległych układach nie istnieje nic takiego jak przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Nie ma miejsca dla wolnej woli. Czy uczysz się czegoś ze swoich doświadczeń? Albo na swoich błędach? Albo na błędach innych?"

"Czy jesteś oświecony?"

"Czy wyglądam jak człowiek oświecony? Dobrze, powiedź mi, jak wygląda człowiek oświecony?"

"Nie mam zielonego pojęcia. Nie spotkałam nigdy ludzi oświeconych."

"Nie muszą żyć zgodnie z wyobrażeniem, które ma się o ludziach oświeconych."

"Nazywają cię człowiekiem oświeconym."

"Przylepia mi się te różne łatki. Nie wiem, dlaczego. Nie obchodzi mnie to."

"Nazywaj to oświeceniem, nazywaj to przemianą, nazywaj to samo spełnieniem, czy czym chcesz. Jest coś dziwnego w twojej odmowie przyznania, że spotkało cię coś niezwykłego. To naprawdę dziwne, że nazywasz siebie zwykłym człowiekiem."

A jednak od pierwszej chwili, gdy go zobaczyłam, wiedziałam, że nie jest zwykłym człowiekiem. Według mojego stylu myślenia można go nazwać najwspanialszym człowiekiem, i jest mało prawdopodobne, żebyśmy kogoś takiego jak on, spotkali w naszych czasach. Powiedzenie tego jest najprawdopodobniej równoznaczne z bezkrytycznym bałwochwalstwem.

"Chcę napisać artykuł na twój temat dla jednego z najbardziej prestiżowych tygodników nowojorskich, dla tych, którzy nie spotkali cię czy nawet nie słyszeli o tobie. Co chcesz, żeby o tobie się dowiedzieli?"

"Lepiej będzie im się wiodło, jeżeli nie będą o mnie nic wiedzieli."

"Jeżeli mam powiedzieć kim i czym jest U.G., będę miał poważny problem."

His name is U.G. Krishnamurti, but he is widely known as U.G. If you haven't heard about this man called U.G., chances are that you think that he is perhaps Jiddu Krishnamurti, the messiah of the Theosophists, whose teachings were claimed by himself and his followers as the groundwork for bringing about a radical transformation in individuals, which would act as a spearhead for bringing about the "one and only revolution".

Some people compare U.G. to the other Krishnamurti. There are some who call him "Krishnamurti Number Two". Are there any parallels or similarities between the two Krishnamurtis? It is interesting that both in some respects come from the same background. But there the resemblance ends. Regardless of whether the Theosophists recognize this rare flower that blossomed in the same garden, the world cannot remain indifferent to U.G. He may not have attracted the fame that the other Krishnamurti enjoyed in his lifetime. He is as yet not so well known in the world, but his name is spreading. His two books, The Mystique of Enlightenment, and Mind is a Myth have been sell-outs. They have been translated into several European languages, lately into Polish, Russian, Chinese, and Japanese, and are awaiting publication. He attracts remarkable groups of people wherever he goes. When once you listen to U.G., then the other Krishnamurti, touted as the world's most revolutionary religious teacher, sounds like a dimwitted oldster dishing out Victorian homilies with a seventeenth century religious zeal. That is not to belittle the achievements of him as one of the profound thinkers of our times. That's not the point. Like it or not, they both will be linked together beyond their deaths. Which brings me to the inevitable subject of U.G.'s encounter with the other Krishnamurti.

"You are hardly reverential to Krishnamurti and his teaching. Why do you single him out in your attacks? Do you ever look back reflectively on your earlier years - your years amongst the Theosophists and on your encounter with Jiddu?"

"I knew him fairly well. He was part of my background. I liked him but not his teaching."

"What is it about him that you liked, admired, and deeply honored? Otherwise you wouldn't have listened to him for several years."

"That's ancient history."

"Let's get one thing straight. Do you owe him more than anyone else in this world?"

"I am not in the least influenced by him. For that matter, I don't think I have learned much either from spiritual teachers or secular teachers.

Nazywa się U.G. Krishnamurti, ale znany jest przede wszystkim jako U.G. Jeżeli nie słyszeliście o tym człowieku zwanym U.G., są szanse, że myślicie, że jest tym sławnym Jiddu Krishnamurtim, mesjaszem Teozofów, którego nauki, jak twierdził on sam i jego wyznawcy, są podstawową pracą na rzecz spowodowania radykalnej przemiany w jednostkach, która miałaby funkcję awangardy dla "jednej i jedynej rewolucji".

Niektórzy ludzie porównują U.G. z tym drugim Krishnamurtim. Są tacy, którzy nazywają go "Krishnamurtim Numer Dwa". Czy istnieją jakieś paralele lub podobieństwa między dwoma Krishnamurtimi? Ciekawe jest to, że obydwaj w pewnych aspektach mają podobną przeszłość. Ale tu kończy się podobieństwo. Niezależnie od tego, czy Teozofowie rozpoznają ten rzadki kwiat, który zakwitł w tym samym ogrodzie, świat nie może pozostać obojętny na U.G. Być może nie dostąpi takiej sławy jaka była udziałem tego drugiego Krishnamurtiego za jego życia. Nie jest jeszcze tak dobrze znany w świecie, ale jego imię staje się znane. Jego dwie książki, Mistyka Oświecenia i Umysł jest Mitem, były bestsellerami. Zostały przetłumaczone na kilka języków europejskich, ostatnio na polski, rosyjski, chiński i japoński, i czekają na wydanie. Gdziekolwiek się nie uda, przyciąga tłumy ludzi. Kiedy już posłuchasz U.G., wtedy ten drugi Krishnamurti, do zdumienia promowany na najbardziej rewolucyjnego nauczyciela religijnego na świecie, brzmi jak prostacki starzec serwujący wiktoriańskie homilie z religijnym zapalem rodem z 17 wieku. Nie chodzi o to, żeby umniejszać jego osiągnięcia jako jednego z głębokich myślicieli naszych czasów. Nie o to chodzi. Czy nam się to podoba czy nie, obydwaj po śmierci będą ze sobą łączeni. Co doprowadziło mnie nieuniknionego tematu spotkania U.G. z drugimi Krishnamurtim.

"Raczej nie darzysz szacunkiem Krishnamurtiego i jego nauk. Dlaczego jego wyróżniasz w swoich atakach? Czy kiedykolwiek spoglądałeś z refleksją na swoje wcześniejsze lata - twoje lata spędzone między teozofami i twoje spotkanie z Jiddu?"

"Znałem go całkiem dobrze. Był częścią mojej przeszłości. Lubiłem go, ale nie jego nauki."

"Co takiego u niego lubiłeś, podziwiałeś i głęboko szanowałeś? Inaczej nie słuchałbyś go przez kilka lat."

"To stara historia."

"Postawmy jedna sprawę jasno. Czy zawdzięczasz mu więcej niż komukolwiek innemu na świecie?"

"Ani trochę nie znajduję się pod jego wpływem. W tym temacie, nie sądzę, żebym wiele nauczył się, czy to od nauczycieli duchowych czy świeckich.

How come you know so much about Krishnamurti?
Are you a Krishnamurti freak?"

"No. I heard him once. Yes, only once. What turned me off was his ponderous, hortatory, fuzzy mysticism with theatrics thrown in. Recently I chanced upon Mary Lutyen's *The Open Door*, the last of the trilogy of his biography. My interest in all and every kind of biography goes back to my college years."

"Are you a religious person at all?"

"If by 'religious person' you mean I am someone who is devoted to religion and has reverence to God, the answer is 'No'. I am an unconverted member of the human race. My viewpoint throughout life has been in tension with those who readily conform to the middle-class standards and conventions of my generation. I am in revolt against the mainsprings of our faith, the religious customs that propel us and form the impelling motives of our actions. To paddle out of the mainstream isn't easy. You can't side-step real-life complexities for mythical uncertainties. But people perceive myth as real experience."

* * * * *

"Is there a meaning to life?" "There is no meaning; let alone deeper meaning."

"I have found out what I have been looking for all my life in that book of yours. The book brilliantly discredits and frees us from the entrapment of all the parameters of our thoughts, feelings, and experiences evolved through the ages. The whole body of your ideas, if I may put it that way, may not necessarily be what the mainstream world is looking for. But you offer a healthy way of looking at things. What you say represents a genuine, brave, honest, buoyant, and extraordinary approach. When once you read this book you will not read anyone else. Make no mistake: that book haunts you!"

"It doesn't make a damn bit of difference whether or not people care for what I am saying. It stands or falls by itself."

"Is there any such thing as reality?"

"Averages cannot describe reality. To become aware of things through the senses is an entertainingly misleading deception of the highest kind. To see, understand, or grasp mentally is all that you can do. The senses have no way of looking at any physically observable fact or event except through the knowledge you have about them."

Jak to się stało, że tyle wiesz o Krishnamurcim?
Jesteś 'kaprysem' Krishnamurtiego?"

"Nie. Raz go słyszałam. Tak, tylko raz. Zniechęcił mnie jego niezgrabny, nadęty, mdły mistycyzm z elementami teatru. Ostatnio zerknęłam do *Otwartych Drzwi* - książki Mary Lutyens, ostatniej z trylogii jego biografii. Moje zainteresowanie wszelakimi rodzajami biografii rozpoczęło się jeszcze w szkole średniej."

"Czy jesteś osobą religijną?"

"Jeżeli przez 'osobę religijną' rozumiesz to, że jestem oddana religii i mam szacunek do Boga, odpowiedź brzmi 'Nie.' Jestem nie nawróconym członkiem ludzkiej rasy. Mój światopogląd przez całe życie pozostawał w napięciu z tymi, którzy chętnie dopasowali się do standardów średniej klasy i konwencji mojego pokolenia. Jestem zbuntowana przeciwko głównym czynnikom naszej wiary, religijnym zwyczajom, które nami powodują i kształtują motywacje sprawcze naszych czynów. Oddalić się od głównego nurtu nie jest łatwe. Nie możesz odejść od złożoności prawdziwego życia dla mitycznych niepewności. Ale ludzie odbierają mity jako rzeczywiste doświadczenie."

* * * * *

"Czy w życiu jest sens?" "Nie ma sensu; a tym bardziej głębszego sensu."

"W twojej książce odnalazłam to, czego szukałam całe moje życie. Książka błyskotliwie dyskredytuje i uwalnia nas z pułapki wszystkich czynników naszych myśli, uczuć i doświadczeń rozwijających się od wieków. Cała istota twoich idei, jeżeli mogą to tak powiedzieć, może niekoniecznie być tym, czego poszukuje główny nurt świata. Ale ty proponujesz zdrowy sposób spojrzenia na rzeczy. To, co mówisz, jest autentycznym, odważnym, uczciwym, prężnym i wyjątkowym podejściem. Kiedy już przeczytasz tę książkę, nie będziesz chciał przeczytać żadnej innej. Nie popełnij błędu: ta książka cię opęta!"

"Nie robi mi to żadnej, cholernej różnicy, czy ludzie zważają czy nie na to, co mówię. To się utrzymuje lub upada samo z siebie."

"Czy istnieje coś takiego jak rzeczywistość?"

"Średnie nie są w stanie opisać rzeczywistości. Stanie się świadomym rzeczy poprzez zmysły, jest rozrywkowo zwodniczym wprowadzeniem w błąd najwyższej próby. Widzieć, rozumieć lub pojąć coś mentalnie, jest wszystkim, co możesz zrobić. Zmysły nie mają żadnej możliwości patrzenia na żaden obserwowalny fizycznie fakt lub zdarzenie za wyjątkiem sytuacji, gdy wykorzystywana jest wiedza, jaką o nich masz."

You can't experience what you don't know. We have to accept the reality of the world as it is imposed on us. Doing so helps us to function sanely and intelligently. Otherwise we will end up in a loony bin singing loony tunes and merry melodies."

"You are one of the most widely traveled persons I have come across in my life. You have known America longer than most people of my age. You are in an unrivaled position to pronounce judgment on America. Do you have any lessons for America?"

"Travel destroys many illusions. Travel also creates new illusions. I have wildly extravagant opinions or views about religion and politics. My opinions are no more important than the opinions of those who collect garbage every Friday morning. How come you are not interested in what the majority of people tend to say on these matters?"

Suddenly he exploded into the most animated jeremiad, giving a distressing picture of the situation we find ourselves in. He lashed out almost with the viciousness of an angry man. But to hear U.G. tell it gives it new poignancy.

"The foundation of culture is to kill and be killed in the name of God, symbolized by Church, political ideologies, and the state. That knocks out the whole foundation of human culture, all that is ingrained in the culture, all the parameters, and everything we have evolved through the centuries."

"If religion doesn't hold the key, if political ideologies have failed, there must be some other solution, some other answer. These are extremely important questions to ask and find answers for, on which depends the fate not only of America but, as a matter of fact, of the whole world. No answers are forthcoming."

"Traditional values and the military might of America cannot save anyone. You have grown up with the sense that America is the center of the world. You were better at everything. Today the glory is gone; you are an also-ran. You are another England! This is a blot to your national image. You are being overtaken by others. I am as terrified if the U.S. gets dumped from its throne as you will be; what you would do is anybody's guess.... The Russian revolution is a total failure. That revolution is only a reevaluation of a value system. They replaced one system with another system of values. Which system will blow up the world? It matters not virtually who is going to blow up the world. The solutions to the world problems do not rest with your bureaucrats or the big boys. They are muddle-headed and low-grade morons; so are the other leaders of mankind.

Nie możesz doświadczyć tego, czego nie znasz. Musimy pogodzić się z rzeczywistością świata taką, jaką nam narzucono. Zrobienie tego pozwala nam na zdrowe i inteligentne działanie. Inaczej skończymy w wariatkowie śpiewając wariackie piosenki i wesołe melodie."

"Jesteś jedną z najwięcej podróżujących osób, które spotkałam w moim życiu. Znasz Amerykę dłużej niż większość ludzi w moim wieku. Masz bezkonkurencyjną możliwość wygłaszania osądów o Ameryce. Czy masz jakieś lekcje dla Ameryki?"

"Podróże niszczą wiele złudzeń. Podróże również stwarzają wiele złudzeń. Mam bardzo ekstrawaganckie opinie i poglądy na temat religii i polityki. Moje opinie nie są ważniejsze od opinii tych, którzy zabierają stąd śmieci każdego piątkowego ranka. Czemu nie interesuje cię to, co większość ludzi ma do powiedzenia na te tematy?"

Nagle wybuchnął najbardziej poruszającą tyradą, opisując rozpaczliwy obraz sytuacji, w której się znaleźliśmy. Wypowiadał się ostro, prawie ze zjadliwością rozgniewanego człowieka. Ale gdy mówił to U.G., nadaje temu nowej cierpkości.

"Fundamentem kultury jest zabijać i zostać zabitym w imię Boga, symbolizowanego przez Kościół, politycznych ideologii i państwa. To wyczerpuje całą treść fundamentu ludzkiej kultury, wszystkiego tego, co jest wrodzone kulturze, wszystkie parametry i wszystko, co rozwinęliśmy przez wieki."

"Jeżeli religia nie ma klucza, jeżeli polityczne ideologie zawiodły, musi być jakieś rozwiązanie, jakaś odpowiedź. Są to wyjątkowo ważne pytania, które należy zadać i znaleźć na nie odpowiedzi, od których będzie zależał los nie tylko Ameryki, ale faktycznie całego świata. Żadne odpowiedzi nie nadejdą."

"Tradycyjne wartości i potęga militarna Ameryki nie uratują nikogo. Wychowałeś się z poczuciem, że Ameryka jest centrum świata. Byliście lepsi we wszystkim. Dzisiaj chwała odeszła; wy też wyczerпалиście swoje możliwości. Jesteście kolejną Anglią! To skaza na waszym narodowym wizerunku. Zostaliście wyprzedzeni przez innych. Będę tak samo przerażony, jeżeli USA zostanie zrzucone ze swojego tronu, jak i wy; co wtedy zrobicie, niech każdy sam zgadnie.... Rewolucja rosyjska jest kompletną porażką. Zamienili jeden system wartości na inny system wartości. Który system wysadzi cały świat w powietrze? Nie ma znaczenia, kto wysadzi świat w powietrze. Rozwiązania problemów świata nie leżą w mocy biurokratów ani wielkich chłopców. Oni mają mętlik w głowie i są kompletnymi idiotami; tak jak i przywódcy ludzkości.

You can't get rid of them. You have delegated your power to them, placed them in the seats of power, and handed over the most destructive weapons to them. They are the defense that turned against you."

"Tell me where we have failed. Tell me where we have gone wrong."

"Somewhere along the evolutionary process self-consciousness occurred in the human species and separated it from other species, the world, and the universe around. The whole thing is one organism. The view that human species is a special case in nature is false. Humans are just a perfect achievement of nature. We are not here on this planet for any grander purpose than the mosquito that is sucking your blood is. We have accorded to ourselves an important place. If the human species becomes extinct nothing is lost. Unfortunately everything goes with it. Mankind's destructive tendencies born out of thought may be nature's way of eliminating the whole species and starting all over again. Thought is self-protecting. Thought in its origin, content, expression, and action is fascist. Thoughts are not self-generated. They are not spontaneous. The brain is just a reactor and a converter. It is not a creator. It reacts to external stimuli and produces what we call thoughts. The human brain appears to solve life's problems. But that is not really the case. It only achieves the results for which nature created it. Overall, systems of nature are endowed with an assemblage of life forms, possessing either brain or brawn or both."

"You are talking of a thought-sphere. Is it something like what they call a morphogenetic field?"

"What I am saying is quite different. It is the other way around. There is no way you can manipulate genes except through genetic engineering. Maybe one day those biochemists, microbiologists, and geneticists will shed more light on these questions. What all they - the scientists - can do is to apply the laws of nature and apply them for destructive purposes. They can't make them [laws of nature]. They are not made by the users. All research is fraught with subjectivism and is only used to be fitted into the scientist's value system."

"To control the ultimate destiny - is that what you are saying?"

This is an eye-opening emphasis. It is so unprecedented, a whole new way of looking at things. What does he say? His great unusualness and no-nonsense approach to mankind and its problems shed fresh light and bring a fresh breath of air.

Nie możesz się ich pozbyć. Delegowałaś im władzę, umieściłaś na stołkach władzy i przekazałaś najbardziej destrukcyjne uzbrojenie. Oni są tarczą, która zwróci się przeciwko tobie."

"Powiedź mi, gdzie zawiedliśmy. Powiedz mi, gdzie zbczyliśmy na złą drogę."

"Kiedyś, gdzieś w toku procesu ewolucji w gatunku ludzkim pojawiła się samo świadomość i oddzieliła go od innych gatunków, świata i otaczającego nas wszechświata. Cała rzecz jest jednym organizmem. Pogląd, że gatunek ludzki jest w naturze przypadkiem wyjątkowym, jest fałszem. Ludzie są po prostu doskonałym osiągnięciem natury. Nie istniejemy na tej planecie dla żadnych wyższych celów niż komar, który ssie twoją krew. Przypisaliśmy sobie ważne miejsce. Jeżeli gatunek ludzki ulegnie unicestwieniu, nic nie będzie stracone. Niestety wraz z nim odejdzie wszystko inne. Niszczycielskie skłonności ludzkości zrodzone z myśli mogą być sposobem, w jaki natura chce wyeliminować wszystkie gatunki i rozpocząć coś od nowa. Myśl chroni samą siebie. Myśl w swoich narodzinach, zawartości, wyrazie i działaniu, jest faszystowska. Myśli nie tworzą się same z siebie. Nie są spontaniczne. Mózg jest jedynie reaktorem i przetwornikiem. Nie jest twórcą. Reaguje na zewnętrzne bodźce i wytwarza to, co nazywamy myślami. Wydaje się, że ludzki mózg rozwiązuje problemy. Ale tak się naprawdę nie dzieje. Osiąga jedynie takie rezultaty, do osiągnięcia jakich stworzyła go natura. Ogólnie, systemy natury są wypełnione paletą form życia, posiadających mózg czy tężyznę albo obydwą."

"Mówisz o myślo-sferze. Czy jest to coś podobnego do tego, co nazywa się polem morfogenetycznym?"

"To, co mówię, to coś zupełnie innego. Jest na odwrót. Nie masz możliwości manipulowania genami inaczej niż poprzez inżynierię genetyczną. Być może pewnego dnia ci biochemicy, mikrobiologowie i genetycy rzucają więcej światła na te kwestie. Wszystko, co oni - naukowcy - potrafią zrobić, to wykorzystać prawa natury i użyć je do destrukcji. Nie mogą ich stworzyć [praw natury]. One nie są wytwarzane przez użytkowników. Wszystkie badania są pełne subiektywizmu i są wykorzystywane jedynie w celu dopasowania ich do naukowego systemu wartości."

"Żeby panować nad ostatecznym przeznaczeniem - czy to masz na myśli?"

Jest to otwierająca oczy tyrada. Jest tak niebywała, całkowicie nowy sposób spojrzenia na rzeczy. Co on mówi? Jego wielka niezwykłość i pozbawione nonsensu podejście do ludzkości i jej problemów, rzuca nowe światło i tchnie świeżym oddechem.

What he says is not a "logically ascertained premise," not well-observed or deeply felt or much thought-out stuff. His words come from a source other than thinking. He is unjustifiably known as a spiritual teacher. He has no stance on the problems that man is confronted with. No help comes from him in solving our day-to-day problems. He says that what he is talking about has no social content. He doesn't talk of or promise the emergence of a new and stable pattern of society. He offers no dreams of a new life, nor does he live in such dreams. His striking perceptions, if they are to be called that, often get to the heart of the matter. What he says represents a genuinely fresh approach to all that we have evolved through centuries. There is a steady glow of authenticity. It is utterly free of all the clichés; the values that we have always cherished as sacred are brushed aside. If we are disturbed while we listen to him, it is because he doesn't tell us what we want to hear.

And there is none of the "urgency of change" that you hear about in standard books, and none of the fuzzy mysticism. He brushes aside all that talk of inner worlds and supernatural worlds along with the mystical quality that is associated with the experience that is common to all the saints. Yet his statements have that vitality, freshness, and energy. He uses the modern slang, the scientific idiom -- he speaks the language of today.

What then is the attraction?

It is not so much what he says but what he is that affects the people around him. An encounter with him brings about, in an unpredictable and inexpressible way, the potential in you, the effects of which are experienced with violent velocity. It's like an underground explosion which may not be immediately obvious on the surface. Finally, when it blows out, it is in the form of a manifestation comparable only to a nuclear explosion. The energy that springs up continuously is original, pure, and uncontaminated.

"Why are you here in America? You travel a lot. Why?"

"I have no inner compulsion to keep constantly traveling. I don't like traveling. I am not a tourist."

"And yet you travel. You go twice a year around the world. Why? Why?"

"Maybe I have some migratory genes like those birds that fly from Siberia in Russia all the way to some bird sanctuary in South India every Winter and return every Summer.

To, co mówi, nie jest "logicznie dowiedzioną przesłanką", ani łatwymi do zauważenia, czy głęboko odczuwanymi lub bardzo przemyślanymi treściami. Jego słowa pochodzą z innego źródła niż myślenie. niesprawiedliwie nazywa się go duchowym nauczycielem. Nie prezentuje żadnego stanowiska w sprawie problemów, przed którymi stoi człowiek. Nie udziela pomocy w rozwiązywaniu naszych codziennych problemów. Twierdzi, że to, o czym mówi, nie ma żadnych społecznych treści. Nie mówi, ani nie obiecuje powstania nowego i stabilnego wzoru społeczeństwa. Nie oferuje żadnych marzeń o nowym życiu, ani nie żyje takimi marzeniami. Jego uderzające wynurzenia, jeżeli tak można je nazwać, często docierają do sedna sprawy. To, co mówi, przedstawia autentycznie świeże podejście do wszystkiego, co przez wieki wypracowaliśmy. Jest tu stały ogień autentyczności. Jest całkowicie wolny od wszystkich komunałów; wartości, które zawsze hołubiliśmy jako uświęcone, są odrzucone. Jeżeli przeszkadza nam to, co od niego słyszymy, jest tak z powodu tego, że nie mówi nam tego, co chcemy usłyszeć.

I nie ma tej "pilności zmiany", o której słyszysz w typowych książkach, ani żadnego mdłego mistycyzmu. Odrzuca całą tę gadkę o wewnętrznych światach i supernationalnych światach wraz z atrybutem mistycyzmu, który jest związany z powszechnymi u wszystkich świętych doświadczeniami. Jednakże jego twierdzenia posiadają tę witalność, świeżość i energię. Używa współczesnego slangu, naukowych idiomów - mówi współczesnym językiem.

Co więc jest w tym pociągającego?

Jest to związane nie tyle z tym, co mówi, ale z tym, czym jest, że tak wpływa na otaczających go ludzi. Spotkanie z nim w nieprzewidywalny i niezauważalny sposób wzbudza w tobie potencjał, którego efektów doświadcza się z wielką intensywnością. Jest to podobne podziemnemu wybuchowi, którego może nie być widać na powierzchni. W ostatecznym rozrachunku, kiedy wybuchnie, przyjmują formę wyrazu podobną eksplozji nuklearnej. Energia, która się wtedy wyzwala, jest oryginalna, czysta i nieskażona.

"Dlaczego jesteś w Ameryce? Dużo podróżujesz. Dlaczego?"

"Nie ma we mnie pociągu do nieustannego podróżowania. Nie lubię podróżować. Nie jestem turystą."

"A jednak podróżujesz. Dwa razy w roku okrążasz świat. Dlaczego? Dlaczego?"

"Może mam jakieś geny migracyjne podobnie jak ptaki, które każdej zimy i każdego lata przelatują z Syberii w Rosji całą ten drogę do ptasiego sanktuarium na Południu Indii.

I am a man with no fixed abode - moving from one country, place, even locality to another, practically all my life."

"You must have a pretty nest egg!"

"I have a little money to take care of my travels and personal needs. When once your goals and needs are the same, it is very simple to live my kind of life. I have friends everywhere, and they offer me gracious hospitality."

"What brought you to Marin County?"

"I have lots of friends who happen to be here - friends I have known for years. This apartment belongs to Mr. Terry Newland who edited the book, Mind is a Myth. And he readily makes it available for my use every time I come to America. I hate to dislodge him."

"I have a guest house in Sausalito. Would you be interested in staying there the next time you are in California? I would count myself lucky if you accepted my offer. I have got what you need, it's yours."

"Thank you for your generous offer. This place is just right for me. I call this the 'Crow's Nest'. Thank you once again."

"Well, if at any time you need a place to stay, you won't want to fly by that opportunity."

"What do you do? You have a way with your words. Are you a writer?"

"I gave up journalism to follow a long-standing interest in writing. I got nowhere with my interest. What brought me out of it was the sudden death of my parents and their wish that I should take over the family business. What keeps me in business is the taste of money. I am doing fine as a businesswoman. Who knows, I might go back to writing and one day write your biography. Your life story must be told. As I know a few big league publishers in this country, it wouldn't be difficult to have it published in the U.S."

"The details of my life story are of no interest to others."

"I feel a sense of mission."

"What mission, if I may know?"

"TV is a very powerful medium and means of communication. When once that interview with Dr. Mishlove on "Thinking Allowed," hits the airwaves, it will bring demands for guest-spots on talk-shows across the country."

Jestem człowiekiem bez stałego miejsca zamieszkania - przenoszę się z jednego kraju, miejsca, nawet konkretnej lokalizacji do innej, praktycznie przez całe moje życie."

"Nieźle się musiałeś ustawić!"

"Mam trochę pieniędzy, które wystarczają mi na podróże i potrzeby osobiste. Kiedy już twoje cele i potrzeby są identyczne, bardzo łatwo jest żyć takim życiem jak ja. Wszędzie mam przyjaciół i oni oferują mi wdzięczną gościnność."

"Co sprowadziło Cię do Marin County?"

"Mam wielu przyjaciół, którzy są stąd - przyjaciół, których znam od lat. To mieszkanie należy do Terry Newlanda, który zredagował książkę, Umysł Jest Mitem. Zawsze jest gotowy udostępnić je do mojego użytku, kiedy przybywam do Ameryki. Nie cierpię wyrzucać go stąd."

"Mam dom gościnny w Sausalito. Czy byłbyś zainteresowany zatrzymaniem się w nim, kiedy następnym razem przyjedziesz do Kalifornii? Będę uważała się za szczęśliwą, jeżeli przyjmiesz moją ofertę. Mam to, czego potrzebujesz, jest twoje."

"Dziękuję za Twoją hojną ofertę. To miejsce mi w zupełności wystarcza. Nazywam je "kruczym gniazdem". Dziękuję raz jeszcze."

"Dobrze, jeżeli kiedykolwiek będziesz potrzebował miejsca do zatrzymania się, nie musisz nigdzie szukać."

"Co robisz? Jesteś za pan brat ze słowami. Jesteś pisarką?"

"Rzuciłam dziennikarstwo, żeby dać upust mojemu długoletniemu zainteresowaniu pisarstwem. Nigdzie mnie to nie doprowadziło. To, co mnie z tego wyciągnęło, to nagła śmierć moich rodziców i ich życzenie, bym przejęła rodzinny interes. W biznesie trzyma mnie smak pieniędzy. Dobrze mi się wiedzie w roli kobiety interesu. Kto wie, może wrócę do pisania i pewnego dnia napiszę Twoją biografię. Twoją historię życia trzeba opowiedzieć. Ponieważ znam kilku wydawców z pierwszej ligi w tym kraju, nie byłoby trudne wydanie jej w USA."

"Szczegóły historii mojego życia nie interesują innych."

"Czuję, że mam misję do spełnienia."

"Jaką misję, jeżeli mogę wiedzieć?"

"Telewizja jest bardzo potężnym medium i środkiem przekazu. Kiedy już ten wywiad z Dr. Mishlove w programie pt: "Można Myśleć," dostanie się na antenę, spowoduje to popyt na podobne talk-showy w całym kraju."

I will not let the opportunity escape me. I worked with some friends who work for the three networks. I will put you on every talk-show in this country. It should have been done long ago. It's going to happen sooner or later. Why not with me?" "I know that TV is a very powerful, incredibly powerful, medium of expression. To be seen and heard by the widest audience is very attractive. But I don't think the world is hungry for my message. There is no need to shout to the world."

"You have never been interested in doing anything to promote yourself, nor have you allowed others to promote you. You have never made attempts to assemble people around you. You have not set up a Holy Business. I just wish to draw the attention of the people to this rare and unusual man. You deserve more than all those daffy, spaced, silly, foolish, mad people. For that reason, I feel strongly that you should appear on TV."

"Why join the showy parade?"

A quick look at the watch showed the time.

"It's 11:20 p.m. It's time to go now."

I didn't expect him to be that simple. When you come face-to-face with him, you don't feel talked down and held out at a distance. You don't find a trace of the pomposity and pretentiousness found in some of the contemporary spiritual teachers. The tone and immediacy of his certainties, his buoyancy, his honesty, and his courage impressed me. He is a very intelligent, well-informed, and sensitive man.

It is difficult to figure out this master and his teaching. I only hope he will have no cult audience around him and will not be stigmatized as a spiritual teacher. Someday, someone else has to put together his unclassifiable teaching into a coherent philosophy. I wonder if anyone can!

"This is going to be my last and boldest question."

"Shoot!"

"Something strange and unusual is happening to me. Pure fire is exploding through me. And I am going out of my mind. My curiosity to know what you would do if I did something improper is getting better of me."

He saw that I was fairly worked up.

"I see that special glitter in your eyes. What are you up to?"

"You are turning me on. What would you do if I seduced you?"

Nie pozwolę, żeby uciekła mi taka okazja. Pracowałam z pewnymi przyjaciółmi, którzy pracują dla trzech sieci. Załatwię Ci każdy talk show w tym kraju. Dawno powinno się to zrobić. Wcześniej czy później tak się stanie. Dlaczego nie ze mną?" "Wiem, że TV jest bardzo potężnym, niesamowicie potężnym środkiem wyrazu. Być oglądanym i słyszczanym przez szeroką publiczność jest bardzo atrakcyjną sprawą. Ale nie sądzę, żeby świat pragnął mojego przekazu. Nie ma potrzeby krzyczeć do świata."

"Nigdy nie byłeś zainteresowany promocją siebie, ani nie pozwalałeś innym na promowanie Ciebie. Nigdy nie próbowałeś gromadzić ludzi wokół siebie. Nie założyłeś Świętego Biznesu. Je chcę jedynie, by ludzie zwrócili uwagę na tego rzadkiego i nietypowego człowieka. Zasługujesz na więcej niż ci szaleni, zdezorientowani, głupi, idiotyczni, zwariowani ludzie. Z tego powodu, mocno czuję, że powinieneś pojawić się w TV."

"Czemu dołączać do parady rozrywki?"

Szybkie spojrzenie na zegarek pokazało czas.

"Jest 23:20. Czas już iść."

Nie spodziewałam się, że będzie aż tak prostolinijny. Kiedy spotykasz się z nim w cztery oczy, nie czujesz się zagadana i trzymana na dystans. Nie znajdziesz w nim śladu nadętości i pretensjonalności, którą widać u pewnych współczesnych duchowych nauczycieli. Ton i nieuchronność jego pewników, jego lotność, jego uczciwość i jego odwaga, zrobiła na mnie wrażenie. Jest bardzo inteligentnym, dobrze poinformowanym i wrażliwym człowiekiem.

Trudno jest rozgryźć tego mistrza i jego nauki. Mam tylko nadzieję, że nie zbierze się wokół niego kultowa publiczność i nie zostanie obwołany duchowym nauczycielem. Pewnego dnia, ktoś musi wyrazić jego niedające się zaklasyfikować nauki w formie spójnej filozofii. Zdziwiłabym się, gdyby się to komuś udało!"

"To będzie moje ostatnie i najśmielsze pytanie."

"Wal!"

"Dzieje się ze mną coś dziwnego i nietypowego. Wybucha we mnie czysty ogień. Odchodzę od zmysłów. Ratuje mnie tylko ciekawość tego, co byś zrobił, gdybym zrobiła coś niestosownego."

Zobaczył, że byłam kompletnie pobudzona.

"Widzę w twoich oczach szczególne ogniki. Co Ci chodzi po głowie?"

"Kręcisz mnie. Co byś zrobił, gdybym Cię uwiodła?"

"Try it," he said with a slight bemused smile.

That hit me like a shaft of lightning. This answer was unexpected. I didn't expect that kind of an answer for my cocky boldness, unmitigated gall, to my shameless brazen-faced advances. He made no attempt to laugh it off either. His composure was unassailable.

"Sorry. I was pretty dumb to ask that question. I stepped out of line," I said.

"Think nothing of it," he said.

"I am sorry to have intruded on your time. Thank you for seeing me. I am especially grateful for giving me so much time. It's impossible to thank you. Good-bye! Sleep well."

"Good-bye."

"I'll find my way out."

I rose on my trembling legs and walked out as fast as I could. I lost my breath. On my way back home I pondered over how my encounter with U.G. came to a climax in a dramatic twist. I laughed and laughed. If I didn't laugh, I'd cry - a cathartic effect of shedding tears rather than an expression of genuine tears of disappointment. I put that question, not a hypothetical one, because I liked the man very much. I realized that I was driving too fast even for an empty road. I stopped by a wayside café, and ordered a bowl of salad and a pot of coffee. As I sat down to eat my salad and sip my coffee, the whole scene of my unforgettable visit with U.G. panicked me.

As soon as I got home I transcribed the interview from my tape recorder.

That night, lying in my bed, I drifted in and out of dreams of seeing him again next spring.

THE END

"Spróbuj," powiedział z lekko zakłopotanym uśmiechem.

To uderzyło mnie jak grom z jasnego nieba. Takiej odpowiedzi nie oczekiwałam. Nie oczekiwałam tego typu odpowiedzi na moją zarozumiałą śmiałość, nieposkromiony tupet, bezwstydnie bezczelne zaloty. Nie próbował też ich wyśmiać. Wykazał się nienagannym opanowaniem.

"Przepraszam. Byłam głupia, że zadałam to pytanie. 'Wyszłam przed orkiestrę,'" powiedziałam.

"Nic sobie z tego nie rób," odpowiedział.

"Przepraszam, że zabrałam Ci tyle czasu. Dziękuję, że zechciałeś się ze mną spotkać. Jestem Ci szczególnie wdzięczna za to, że poświęciłeś mi tyle czasu. Niemożliwe jest, żebym była w stanie Ci za to podziękować. Do widzenia. Śpij dobrze."

"Do widzenia."

"Nie odprowadzaj mnie."

Wstałam na moje trzęsące się nogi i wyszłam tak szybko, jak to było możliwe. Zaparło mi dech w persiach. W drodze do domu rozmyślałam nad tym, w jak dramatyczny sposób moje spotkanie z U.G. doszło do punktu kulminacyjnego. Śmiałam się do rozpuku. Jeżeli się nie śmiałam, płakałam - raczej roniąc łzy w kataraktycznym wybuchu niż łzy wyrażające autentyczne rozczarowanie. Zadałam to pytanie, które nie było pytaniem hipotetycznym, ponieważ bardzo mi się ten człowiek spodobał. Zauważyłam, że jadę zbyt szybko nawet jak na pustą drogę. Zatrzymałam się w przydrożnej kawiarni i zamówiłam miszkę sałatek i kubek kawy. Gdy usiadłam, żeby zjeść sałatki i wypić kawę, ogarnęło mnie przerażenie na wspomnienie niezapomnianej wizyty u U.G.

Jak tylko dojechałam do domu zabrałam się za przepisywanie wywiadu z mojego magnetofonu.

Tej nocy, leżąc w łóżku, przepływały przez mnie sny o spotkaniu się z nim następnego wiosny.

KONIEC